Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 13 LISTOPADA 1937. — N — Nr. 133

Miesiąc grudzień bez Żydów.

Kto choć odrobinkę orientuje się w naszych stosunkach polskich, nie może i nie widzieć i nie wiedzieć, że **kwestia żydowska** u nas należy do czołowych zagadnień, że od jej rozwiązania zależy cała nasza przyszłość. Żydostwo w Polsce umiało zwłaszcza z powodu naszej półtora wiekowej niewoli i naszego poniżenia i rozdarcia tak opleść swymi mackami wszystkie dziedziny, szczeg. naszego życia gospodarczego, że choć dziś mamy już od lat blisko 20 własne, niepodległe państwo, pod względem gospodarczym jesteśmy jeszcze zawsze w zupełnej niewoli żydowskiej i **olbrzymia większość narodu** harować musi w **pocie czoła** tylko po to, by kosztem swej krwawicy **żywić i tuczyć całe armie Żydów.** Taki stan rzeczy nie jest dłużej do zniesienia. **Ani nasze najżywotniejsze interesy** narodowe ani **nasza godność narodowa** tego tolerować nie może. Lwią część naszej **nędzy i upadku gospodarczego** kłaść należy na karb **żydowskiego wyzysku i zachłanności.** To rozumie **Stron. Narod. i z tego powodu** zmobilizowało wszystkie swe siły do **walki o wydarcie** narodu polskiego **z kleszczy żydowskich.** Niestety, jeszcze nie wszyscy Polacy zdają sobie sprawę z grozy **niebezpieczeństwa** żydowskiego i w swym bezgranicznym zaślepieniu nie tylko popierają Żydów, ale nawet się oburzają na tych, którzy z zaparciem siebie chcą ich przywieść do upamiętania. I tak niedawno temu jeden z tych, któremu we formie nader oględnej wytknięto, że na jarmarku zakupowywał od żydowskich straganiarzy towar na odsprzedaż chrześcijańskiej klienteli, z takim zwrócił się nie czasem do redakcji, a wprost do osoby ks. prof. Dembieńskiego żądaniem, w nadesłanym nawet liście poleconym:

„Jeżeli ksiądz posiada honor i poczucie, tak broń go teraz! Za **znieważenie** mego **honoru** żądam od księdza satysfakcji i to, **by ksiądz natychmiast z redakcji „Drwęca“ ustąpił i w przeciągu ośmiu dni pisemnie mnie o tym zawiadomił.** W ostatecznym wypadku byłbym zmuszony **satysfakcję** moją w inny sposób **wywalczyć,** ponieważ **honor był i jest mi drogi“.**

Oprócz niedorzeczności podobnego żądania warto zwrócić uwagę na mentalność owego autora. Nie uważał ten pan za żadną ujmę dla swego honoru nabywanie u żydowskich straganiarzy na jarmarku towaru dla swej polskiej klienteli, a dopiero uznał go za narażony na szwank, gdy redakcja nasza usiłowała go **przywieść do upamiętania.** Przytaczamy ten smutny fakt zapamiętałości i zaślepienia na dowód, jak przykre i ciężkie zadanie ma do spełnienia i na jak wielkie trudności napotyka w swych dążeniach i zabiegach o najżywotniejsze interesy i dobro całego Narodu nasza prasa. Z jednej strony nie przebierające w żadnych środkach we walce ze społeczeństwem polskim żydostwo, a z drugiej strony tacy zaślepieni Polacy, którzy nie chcą zrozumieć, że tam, gdzie nie skutkują nawoływania, musi nastąpić i ostrzejsza reakcja we formie napiętnowania, inaczej bowiem cała akcja antyżydowska chybiłaby celu i zamieniłaby się w czczą farsę. Społeczeństwo ma prawo żądać, by ci, którzy od niego żądają, by ich popierano, sami również się czuli zobowiązanymi trzymać się zasady: „Swój do swego“. A gazeta, która gani i piętnuje tych, którzy kupują u Żydów, naraziłaby się na utratę zaufania społeczeństwa, gdyby równej miary nie stosowała do kupców.

Te wszystkie trudności i przykrości nie mogą i nie muszą nas jednak zrażać. Owszem, im więcej ich, tym bardziej należy spotęgować swe wysiłki i wolę, by się im przeciwstawić. **Zbliża się sezon gwiazdkowy, czas wzmożonych zakupów.** Nie wolno nam dopuścić, aby **choć jeden grosz** w tym czasie **dostał się do kieszeni żydowskich.** Proponujemy przeto na **czas gwiazdkowy, tj. od 1 do 25 grudnia urządzenie w naszych 3 powiat. lubawskim, działdowskim, brodnickim „Miesiąca bez Żydów.“** Zwracamy się w tym celu z gorącym apelem tak do **kupiectwa naszego,** jako i całego narodowo uświadomionego społeczeństwa o przystąpienie do **natychmiastowego przygotowania się do** jak najskuteczniej szej **akcji** na czas tego „Miesiąca bez Żydów.“ Apelujemy do dzielnych naszych i pełnych poświęcenia Kolegów, aby się licznie zgłaszali **na pikieciarzy,** to jest na tych, którzy **na ulicach miasta,** a przede wszystkim przed składami żydowskimi będą uświadamiać pogrążonych jeszcze w ślepocie duchowej **Polaków o potrzebie przestrzegania hasła „Swój do swego“.**

Słowem, zmobilizujmy wszystkie nasze siły, aby w tym czasie **adwentowym i gwiazdkowym,** w czasie najwnioślejszych tajemnic chrześcijańskich, spełnić to, co jest świętym obowiązkiem każdego chrześcijanina i Polaka.

Zajścia na wyższych uczelniach we Lwowie.

Lwów, Doszło ponownie do zajść pomiędzy młodzieżą akademicką na uniwersytecie lwowskim w związku z plebiscytem w sprawie zajmowania ławek w salach wykładowych. Wobec **zablokowania** przez młodzież dojścia do uniwersytetu rektor **zarządził zamknięcie gmachu.** Jednocześnie wydał zarządzenie, aby wszyscy studenci składali swoje oświadczenia za pośrednictwem poczty, przy czym termin zamknięcia plebiscytu przesunięty został na dzień 13 listopada.

Po zamknięciu uniwersytetu doszło do zajść między **Młodzieżą Wszechpolską, a demokratyczną** na ulicach miasta. W czasie starć interweniowała policja, zatrzymując kilku akademików. Studenci wszechpolscy usiłowali następnie przedostać się do gmachu **Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego** oraz do Akademii Weterynaryjnej, demonstrując przeciw Zydom. Policja ponownie interweniowała.

Zajścia w szkołach łódzkich.

Łódź. W miejskiej szkole zawodowej dokształcającej rozegrały się zajścia z uczniami Żydami. Młodzież polska siłą przesadzała Zydów na lewą stronę klas. Wówczas Żydzi zwrócili się z interwencją do dyrektora szkoły Sroki, który oświadczył, że nie dopuści do utworzenia „ghetta“ w tej szkole. Młodzież polska pobiła „delegatów“ Zydów.

Podobny zatarg rozegrał się w innej szkole zawodowej. Trzech uczniów Zydów dotkliwie pobito.

Zwolnienie członka S. N.

Z więzienia w Nowym Sączu zwolniono członka Str. Nar. w Zakopanem, Józefa Beka, podejrzanego o rzucanie petard na sklepy żydowskie.

Uniewinnienie narodowca.

Sąd Grodzki w Końskim uniewinnił członka Str. Nar. Czarnieckiego, który był oskarżony o usuwanie straganów żydowskich z rynku.

Nowa narada na Zamku.

Warszawa. Ostatnio P. Prezydent przyjął w obecności marsz. Smigłego-Rydza p. premiera Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego. Narada dotyczyła bieżących prac rządu.



Ambasador włoski w Paryżu Cerutti został odwołany ze swego stanowiska. Przyczyną odwołania było to, że Francja przez cały rok nie wyznaczyła ambasadora swego w Rzymie.

Uroczystości 11 listopada w stolicy.

Uroczystości 11 listopada we Warszawie były wielką manifestacją braterstwa armii z młodzieżą.

Usunąć Żydów z armii.

Defiladę armii i młodzieży poprzedził wielki wiec młodzieży akademickiej wszystkich uczelni warszawskich, na którym uchwalono, że Żydzi winni być natychmiast usunięci z Armii Polskiej i ze wszystkich dziedzin życia, mających z Armią łączność.

2584 Krzyżów i Medali Niepodległości.

Monitor Polski z dnia 10 bm. ogłasza nową listę 2584 odznaczonych Krzyżem i Medalem Niepodległości. Odznaczeni otrzymają zawiadomienie do dn. 20 bm.

Aresztowania narodowców.

Warszawa. We wtorek wieczorem po godz 21 po zebraniu sekcji akademickiej Stronnictwa Narodowego policja aresztowała około 40 osób, wychodzących z bramy domu przy Al. Jerozolimskich 17. Wszystkich odwieziono samochodem policyjnym do urzędu śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Kiedy samochód ruszył, aresztowani studenci odśpiewali Hymn Młodych. Po północy po przesłuchaniu w urzędzie wszystkich zwolniono.

Kraków. W Poroninie zatrzymany został przez komendanta Pol. Państw. p. M. Górski, członek Str. Nar., od którego zażądano oddania „mieczyka Chrobrego“. P. Górski nie usłuchał rozkazu, za co został przewieziony na posterunek policji w Poroninie, gdzie go skuto w kajdany.

W międzyczasie przed posterunkiem policji zgromadziło się około 20 osób spośród rodziny i przyjaciół aresztowanego, chcąc się poinformować o losach aresztowanego. Komendant posterunku żadnych informacyj udzielić nie chciał, a w pewnej chwili wystrzelił z karabinu w powietrze, wzywając obecnych do rozejścia się. Tymczasem z Zakopanego przybyło 16 policjantów. Zaznaczyć trzeba, że zebrani zachowywali się zupełnie spokojnie i do żadnych zajść nie doszło.

Następnegu dnia nastąpiły **nowe aresztowania wśród** narodowców. Aresztowano jeszcze 6 osób. Wypadki te wywołały w całej okolicy ogromne wrażenie.

Obchody w rocznicę zgonu ś. p. Wacławskiego.

Warszawa. Z okazji szóstej rocznicy tragicznej śmierci studenta Uniwerstetu Wileńskiego, ś.p. Stanisława Wacławskiego, który poległ z ręki Żyda na ulicach Wilna, odprawiono nabożeństwo w Warszawie w kościele akademickiem św. Anny w środę 10 listopada o godz. 10.30 rano.

Wilno. 10. 11. Dziś rano odbyło się w Wilnie nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana za spokój duszy zabitego przez Żydów śp. Wacławskiego Po nabożeństwie uformował się pochód wszystkich polskich organizacyj akademickich oraz starszego społeczeństwa, na cmentarz św. Piotra i Pawła na Antokolu. Tutaj odmówiono modlitwę o Wielką Polskę i odśpiewano „Rotę“, po czym odbyła się akademia żałobna w gmachu uniwersytetu.

Przed dzisiejszymi uroczystościami wydano odezwę, podpisaną przez wszystkie organizację akademickie, stojące na gruncie narodowym i katolickim, z organizacjami prorządowymi włącznie.

Kraków 10. 11. Studenci Polacy obchodzili dzisiaj w Krakowie żałobną uroczystość z okazji zgonu ś. p. Wacławskiego. Po nabożeństwie w Domu Medyków odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci Zmarłego.

Wielki pożar fabryki w Bielsku.

Bielsko. Wielki pożar strawił fabrykę sukna „Markus Wolf i Synowie“. Pożar powstał na 5 ym piętrze, w magazynie wełny. Straty wynoszą 3 mil. zł.

Gehenna Polaka, porwanego z Gdańska do Niemiec.

Gdańsk. Obecnie dopiero wyszły na jaw szczegóły gehenny obywatela polskiego z Gdyni, Michała Grudnowskiego. W sposób zagadkowy zniknął on z ulic Gdańska w listopadzie u. r. Policja polska w Gdyni, na prośbę żony aresztowanego, zwróciła się do policji gdańskiej z prośbą o wyjaśnienie, — przypuszczając, że został on aresztowany. Policja gdańska odpowiedziała 25 listopada ub. r., że Grudnowski nie był aresztowany, jednak w dwa dni później policja gdańka oświadczyła, że G. istotnie znajduje się w areszcie w Sopotach i że aresztowano go za opór władzy i gwałt publiczny. Od tej pory wszelki ślad za Grudnowskim zaginął. Wreszcie 11 czerwca zawiadomiono jego żonę, że w wyniku rozprawy, która odbyła się w... Berlinie, Grudnowski został skazany na dwa lata więzienia.

Okazuje się, że Grudnowskiego, po przesłuchaniu, w styczniu bież. roku porwano w bramie prezydium policji w Gdańsku i przewieziono do Elbląga, gdzie go w bestialski sposób skatowano, przy czym złamano mu dwa żebra. Jednocześnie zmuszono go do podpisania dokumentu, stwierdzającego, że przekroczył granicę Niemiec nielegalnie, bez papierów osobistych. Wynika z tego, że Grudnowski za wiedzą, a kto wie, czy nie z współdziałaniem władz gdańskich, został przemocą porwany do Niemiec i tam okrutnie skatowany.

Należy się spodziewać, że władze polskie z całą stanowczością będą się domagały wyjaśnienia całej tej tajemniczej sprawy w myśl ostatniej deklaracji w sprawach polsko-niemieckich.

Zamach na Woroszyłowa w rocznicę rewolucji bolszewickiej.

Moskwa. W Moskwie krążą pogłoski o zamachu rewolwerowym na marsz. Woroszyłowa. Gdy jechał on konno na defiladę z okazji rocznicy rewolucji bolszewickiej, przez okno jednego z domów dano do niego parę strzałów rewolwerowych. Jedna kula utkwiła jakoby w siodle, nie wyrządzając marszałkowi żadnej krzywdy. Sprawców nie udało się aresztować.

Zbiegli oni, podobno przez wyłom, zrobiony do mieszkania w sąsiednim domu i stamtąd wydostali się na ulicę, ginąc w tłumie.

Ambasador sowiecki w Warszawie Dawtian aresztowany w Moskie przez GPU.

Warszawa. Pojawiły się tu pogłoski, że ambasador sowiecki w Polsce Dawtian został aresztowany w Moskwie. Dawtian wyjechał do Moskwy przed dziesięciu dniami.



Książęta Mongolii wewnętrznej przysięgli wierność potomkowi Dzingis Chana — księciu Teh (na zdjęciu) i zapewnili, że będą walczyć przeciwko komunizmowi. Jest to zapowiedź utworzenia samodzielnego państwa pod egidą Japonii i przy jej pomocy.

Na Swięto Młodzieży.



Młodzieży — Ty naprzód idź!

Choć słońce zawsze nie świeci,
Choć trwoga serce przeleci, —
I choć szumią wichry, deszcze —
Jednak słonko błyśnie jeszcze.

Młodzieży — ty idź wytrwale,
Naprzód, naprzód ,wciąż i stale!
Przecież od Ciebie Młodzieży,
Los przyszłej Polski zależy.

Idź drogą wąską — lecz pewną,
Byle nie mętną lub ciemną,
Których dziś w świecie dużo,
Czyż wszystkie Ojczyźnie służą?

Gdzie sztandar „Bóg i Ojczyzna“
Gdzie płynie pieśń „Salve Regina“
Tą drogą tylko, Młodzieży,
Tobie wciąż kroczyć należy.

Fr. Z.

Socjalista zatrzymany za okrzyk „precz z Endecją"...

„Głos Narodu“ pisze:

W niedzielę odbyło się w Podgórzu poświęcenie proporca IV Koła Stronnictwa Narodowego. Po nabożeństwie w kościele OO. Redemptorystów odbyła się akademia w sali „Sokoła“, na którą przybyło około 2.500 osób. Przemawiali mec. Pozowski, mgr. Grębosz i prezes Zarządu Gł. Stronnictwa Nar. adw. dr. Kowalski z Łodzi. Przemówienie adw. Kowalskiego pełne było momentów politycznych. Przypomniał on, że przed 11 laty sanacja, obejmując rządy, wysuwała dwa hasła: „Precz z brudnymi rękami od Polski“ i „Polska musi być mocarstwem“. Jak te hasła zrealizowano, wszyscy dobrze wiedzą. Następnie adw. Kowalski — jak zaznacza „Głos Narodu“ — „zaatakował“ Stronnictwo Pracy i gen. Hallera — W czasie przechodzenia pochodu narodowców z kościoła do sali „Sokoła“ jeden z socjalistycznych robotników począł wznosić okrzyki „precz z Endecją“. Spotkała go za to przykra niespodzianka. Został zatrzymany przez policję celem spisania protokółu. Socjalista zostanie ukarany za zakłócenie spokoju publicznego.

W przeddzień obchodu narodowców socjaliści wydali ulotkę, nawołującą do rozbicia obchodu Adw. Kowalskiego nazwano w niej „polskim Hitlerem“. Ulotka ta, sądząc ze stylu, zredagowana przez żyda, nie znalazła w masach robotniczych oddźwięku.

Zmiany w OZN.

Prasa warszawska donosi, że w połowie tego tygodnia dokonane zostaną zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach w „Ozonie“, które zapowiedział w swym wywiadzie płk Koc,

Obecnie odbywa się ust. lanie personalij.

Takie uczucia żywią Żydzi do Polaków.

Warszawa. Grupa Żydów urządziła wycieczkę na statku „Racławice“. Na pokładzie znajdowało się kilku pasażerów Polaków. Uczestnicy wycieczki, będący w większości, zachowywali się prowokacyjnie wobec Polaków.

Współpracownik „Ostatnich Wiadomości“, Wolf Fiszbein, chodząc między pasażerami ze szpicrutą w ręku, wymyślał, wołając, że „Polacy żyją z tego, co Żydom spadnie ze stołu“, że przyjdzie taki czas, kiedy zabraknie dla nich szubienic, a Majer Ejtelbaum dodawał, że to, co Żydzi mają na codzień, to Polacy dostają tylko na Wielkanoc.

Pasażerowie Polacy o zniewagach tych zawiadomili policję.

Fiszbein i Ejtelbaum zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd skazał pierwszego na ro , a drugiego na 10 miesięcy więzienia, za znieważenie Narodu Polskiego.

Ukarano 20-tu żydów za zakłócenie spokoju publicznego.

W sądzie starościńskim we **Lwowie** odbyła się rozprawa karno—administracyjna przeciw 20 żydom, którzy w gwałtowny sposób prowadzili agitację w dniu 19 ub.m. na rzecz strajku protestacyjnego Żydów, przy czym dopuścili się zakłócenia spokoju publicznego.

Po przeprowadzonej rozprawie wszyscy agitatorzy, reprezentujący różne zzwody, skazani zostali na grzywny od 1—5 zł.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 13. XI. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory skrzypc. 15.45 Słuch. pt. Wesele lalki — dla dzieci. 16.15 Orkiestra dęta. 17.00 Artur Grottger — opowieść biograficzna. 17.15 Od Aten do Bayreuth — II. audycja „Monteverdi“. 18.15 Michał Zabeyda-Sumicki śpiewa piosenki białoruskie. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polakó z zagranicy. 20.00 Muzyka lekka i tan. 21.45 Skecz — Klient. 22.00 Koncert popularnej muzyki operowej.

Niedziela, 14. XI. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św Krzyża w Warszawie. 12.00 Poranek muz. w wyk. ork. symf. m. Poznania. 13.10 Rachunek sumienia i Przylądek Dobrej Nadziei“ — fragm. z książki. 13 30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Robert Schumann: Sceny leśne op. 82. 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona. 17.00 Koncert dla dzieci i młodzieży ze studia na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.40 Słuch. Zioła i kamienie. 19.35 Słynni wirtuozi — V audycja. 21.15 „Hanusia z Pohulanki“ sielanka. 2200 Opowieść o Mozarcie — III audycja.

Poniedziałek, 15 XI. 6.15 Audycja poranna 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Stan rzemiosła szklarskiego. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Ork. rozrywkowa. 17.00 Twórca narkozy — James Simpson — odczyt. 17.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu warsz. 18.10 Mniej znani pieśniarze. 18.35 Audycja dla wsi. 19 00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: Różnice psychiczne między kobietą a mężczyzną. 20.21 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 22.00 Koncert symf. w wyk. ork. PR.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 13 XI. 11.40, 13.00, 23.00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Koncert wojsk. ork. dętej (ze studia na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, 14. XI. 8.30 Audycja dla wsi: a) informacje dla rolników, b) Płyty. 10.30 Płyty. 13.00 Matejko w wystawie w Bydgoszczy — fel. (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. Koncert dla dzieci (ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.05 Koncert rozrywkowy ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 19.35 Wiązanka melodyj z opt. „Lizystrata“ w wyk. solistów, chóru i ork. Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. 20.35 Wiad. sport. z Pomorza. 21.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni PR. 23.00 Płyty.

Poniedziałek, 15 XI. 13.10, 23.00 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Przemówienie Wojewody Pomorskiego Wład. Raczkiewicza z okazji Tygodnia Propagandy Przysposobienia Oświatowego Młodzieży Przedpoborowej. 18.25 Chwila fletu. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 16

(Ciąg dalszy.)

Ach, mój drogi, czyliż to nie warte poświęcenia i wyrzeczenia się satysfakcyj, dumy i pieniędzy? Wyobraź sobie kobietę, oczywiście prostą, zdrową i dobrze wychowaną, która posiadałaby w moich oczach te magiczne powaby twarzy i rysunku, a będziesz miał swoje uzupełnienie! Czyż nie byłoby prawdziwie mądrym szukać, gdziekolwiek by się znajdowała, takiej obietnicy szczęścia?

Zupełnie zaskoczony takim widzeniem rzeczy, wypowiedzianym tymi słowami, Gaston przypatrywał się ciekawie swojemu bratu. A że bridż, wszechwładny bridż — ten wieczorny tenis — powoływał wiernych, przerwał rozmowę, klepiąc Leona po ramieniu:

— Ejże, mój braciszku, prawisz tak, jak ten, który już znalazł ową obietnicę szczęścia.

VIII.

Tak, znalazł. Przez cały czas jego obrony Janka podszeptywała mu słowa. Pragnąc przekonać brata, przekonał sam siebie. I tym przejrzał siebie na wylot. Tak, stało się to tam, w tej rozkosznej atmosferze dobrobytu, w czasie trawienia po świetnym obiedzie, wśród dymu zbytkownego cygara, tam to po raz pierwszy wryła się weń ta myśl promienna, a uparta: „Ożenić się z Janką“.

Coprawda, błysła mu już ona pod czapką onegdaj, gdy został sam w owej kawiarence, błysła przez chwilę: „Oczywiście, zostaje jeden punkt wyjścia — ślub!“ Ale myśl ta szybko zgasła, zmarła, pogrzebana wszystkimi siłami atawizmu „Zaślubić robotnicę!“ Ale od tej chwili, ileż głuchego buntu w pomroczach bezwiedzy... Zapuszczając wszędzie swoje korzenie, żywiąc się sokami szlachetnymi, wydobywała się na wierzch, promieniejąca.

Nareszcie odnajdywał sam siebie! Nie chwiał się już, jak poruszona bomba. Czuł, że jest znowu przy zupełnie zdrowych zmysłach i że może się zdobyć na decyzję stanowczą. Niecierpliwie pożądając ciszy i samotności, pożegnał się i wyszedł.

Z bulwaru Malesherbes, na którym mieszkali Gastonowie Breau, postanowił wrócić pieszo na wybrzeże Henryka IV. Któż nie zna tej wielkiej satysfakcji cbnoszenia wśród tłumu swego szczęśliwego sekretu? Chciało by się wziąć wszystkich nieznajomych za świadków swego wesela. Burzy się ono w ukryciu, elektryzuje się przy starciu o te wszystkie istnienia.

Wśród ciepłej nocy, pod liśćmi drzew, rosnących wzdłuż bulwaru Malesherbes, połyskiwała szeroka smuga nieba, rzeka powietrzna, wysadzona gwiazdami. Gdy się podnosiło głowę, zdawało się, że spadną, że luną wielkimi kroplami deszczu, mleczne i lśniące.

Zaślubić Jankę... Jakie to ładne! Być dobrym, być czystym, być wspaniałym, jedynie tylko przez podanie ręki temu dziecku. Zaślubić Jankę... Wziąć za swoją własność ten kwiat młodości, tę twarz, pełną wyrazu, te skarby, te doskonałości, których sam widok przyśpieszał w nim rytm życia. Zaślubić Jankę... To znaczy wprowadzić ją odświetną w świat niespodzianek; zapoczątkować w tej zupełnie świeżej duszyczce wszystko, co piękne, co ciekawe, co miłe i dowcipne na tej ziemi, to znaczy wszechświatowy widok odkryć przed nią. Jakież ponętne zadanie. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 12 listopada 1937 r.

Kalendarzyk. 12 listopada, Piątek, 5 Br. Polaków.
13 listopada, Sobota, Stanisława Kostki
14 listopada. Niedziela, 26 po Św., Józefata
Wschód słońca g. 6 — 49 m. Zachód słońca g. 15 — 52 m.
Wschód księżyca g. 13 — 16 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu

Kurator Okręgu Szkoln. Pomorskiego w pow. lubawskim i brodnickim.

W dniu 8 bm. odwiedził obwód szkolny nowomiejski p. Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego dr. Ryniewicz w towarzystwie Naczelnika Wydziału Ogólnego p. Rakowskiego. Naczelnika Wydziału Szkolnictwa Pow. p. dra Sperczyńskiego oraz Okręgowego Wizytatora Szkół p. dra Wilkoszewskiego.

Pan Kurator, korzystając z pobytu na tut. terenie, odwiedził, jak już donosiliśmy, również szkoły powszechne w Brodnicy i w Cichem.

Rekolekcje młodzieży męskiej

odbywają się obecnie w kościele farnym w Nowym Mieście. Prowadzi je ksiądz asystent Kaznowski. Dziś o godz. 19.30 zostanie wygłoszona nauka jutro (sobota) o godz. 17 odbędzie się spowiedz, a o godz. 18 nauka. W niedzielę o godz. 9 Komunia św.

Obchód 11 listopada w Nowym Mieście.

Nowe Miasto. W dniu wczorajszym odbyły się w Nowym Mieście uroczystości z okazji „Swięta Niepodległości" Już w przeddzień odbył się capstrzyk, w którym wzięli udział organizacje PW i WF, który poprzedzała orkiestra i członkowie Och. Str. Poż. z pochodniami. Niektóre gmachy urzędowe były iluminowane oraz ozdobione godłem państwowym i portretami dostojników.

W czwartek rano odbyła się zbiórka organizacyj na dziedzińcu gimnazjalnym, skąd nastąpił wymarsz do kościoła paraf., w którym uroczystą Mszę św. odprawił ks. Kaznowski, natomiast ks. Jasiński wygłosił podniosłe kazanie o zmaganiach narodu polskiego, o dążeniu do niepodległości i o wdzięczności, którą winniśmy Bogu za wolność. Wspomniał również kaznodzieja o braku jedności w narodzie polskim oraz wezwał wiernych, szczelnie wypełniających kościół do rzewnego wzruszenia się ku Bogu w czasie pześni „Boże, coś Polskę", która jest modlitwą z Ojczyznę.

Po nabożeństwie nbstąpił wymarsz przed starostwo, gdzia p. starostwa wraz z pow. komendantem PW. i WF. dokonał przeglądu organizacyj, a następnie wygłosił dłuższe przemówienie w którym akcentował silnie potrzebę zjednoczenia narodowego.

Występował również chór „Harmonia", który odśpiewał „Gaude Mater Polonia" pod batutą prof. Empla.

Dekoracja bronzowymi krzyżami zasługi oraz wspólne odśpiewanie Hymnu Narodowego zakończyły manifestację na Rynku.

Następnie odbyła się defilada na ul. Kościuszki. Szczególnie liczna była grupa KSM.

Młodzież z okolicy, biorąca udział w szeregach, udała się następnie na obiad do rzeźni, przygotowanego przez p. Ludwickiego. Przygotowano ok. 600 porcyj.

Koncert „Harmonii".

Nowe Miasto. Działalność kulturalna „Harmonii" na tutejszym gruncie znana jest od lat kilkadziesięciu. Nic też dziwnego, że ostatni jej koncert zgromadził liczną rzeszą znawców i miłośników śpiewu nie tylko naszego miasta, ale nawet bliższej i dalszej okolicy; między nimi przybył wielki miłośnik muzyki i śpiewu ks. radca Dunajski z Łąkorza.

Zapowiedziany przez „Harmonię" egzemin ze swej letniej działalności wypadł dobrze, dowodem tego były liczne brawa i gorące oklaski publiczności.

Na część pierwszą koncertu złożyły się utwory w charakterze poważnym: Fantazja na tematy z opery „Halka" Moniuszki, tradycyjne „Gaude Mater Polonia" i „Hasło", a potem dwa utwory, wykonane z towarzyszeniem orkiestry: „Polonez Maszyńskiego", w którym brać śpiewacza wita swych gości, wreszcie modlitwa z kantaty mitologicznej „Milda" Moniuszki. Ostatni zwłaszcza utwór, przechodząc potężnymi akordami w błagalną modlitwę: „od niezgód nas chroń", wywarł na słuchaczach niemijające wrażenie.

W części drugiej zapanował nastrój swobodniejszy i weselszy.

Z entuzjazmem przyjęła publiczność dwa utwory solowe na ksylofon z towarzyszeniem orkiestry, wykonane przez członka orkiestry brodnickiej, dalej wesołą „Polkę chorwacką" Galla na utwór męski, mazura „Zalecankę" Nowowiejskiego i dwie wesołe piosenki ludowe, odśpiewane na bis. Na szczególną uwagę zasługują „Wiosna" Prosnaka, utwór trudny, a mimo to wykonany bez zarzutu i „Kozak" Moniuszki, w którym dzięki ciekawej interpretacji dyrygenta słuchacze przeżywali z zapartym oddechem błagalne szepty śmiertelnie zranionego bojownika, ból matki, biadającej nad losem syna, akordy organów i bicie dzwonów pogrzebowych, wreszcie ostatnie tchnienie umierającego, walecznego syna stepów ongiś polskich.

Biorąc pod uwagę dobór pieśni i sposób ich wykonania, należy się kierownictwu „Harmonia", w szczególności p. profesorowi Emplowi, jako dyrygentowi, którego każdorazowe ukazanie się na estradzie witała publiczność gorącymi oklaskami, również i naszym miłym śpiewaczkom i śpiewakom zasłużona pochwała. Podkreślić należy zwłaszcza karność chóru, który, bacząc na każde drgnienie dyrygenta, umożliwił mu stosowanie szerokiej skali dynamicznej głosu ludzkiego od najsubtelniejszych szeptów aż do najpotężniejszych akordów. Życzyć by tylko należało. żeby głosy męskie (zwłaszcza tenory) były liczbowo silniejsze, ale nie wątpimy, że po tak udanym występie, zasilą się szeregi śpiewaków „Harmonii" umożliwiając jej i jej dyrygentowi p. prof. Emplowi dalszą owocną pracę na niwie pielęgnowania pieśni polskiej

Wspaniała atrakcja dla miłośników sceny.

Nowe Miasto. Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, że amatorski zespół teatralny Chóru Kościelnego „św. Cecylii", posiadający wyrobione markę od czasu wystawienia wspaniałej operetki „Polacy w Ameryce", przygotowuje od dłuższego czasu nową niespodziankę. która dostarczy miłośnikom prawdziwej nowych emocji. Zespół wychodząc z założenia, że teatr ma nietylko uczyć. ale i bawić wystawi tym razem kapitalną komedią Jana Nestroy pt. „Miłość i pieniądze". Będzie to prawdziwy wieczór humoru, muzyki i śpiewu. Zatem wszyscy w niedzielę, dnia 21 bm. spotkamy się w Hotelu Centralnym, by podziwiać naszych artystów, śpiewaków i nowe orginalne dekoracje.

Przybłąkała się krowa.

Nowe Miasto. W dniu 10 bm. przyciąkała się krowa (mała, lat 6. czerwona w białe łaty). Bliższych informacyi zasięgnąć można w miejsc. Posterunku PP.



Targ w Nowym Mieście, dn. 9 bm.

Swinie tłuste 40—45 zł za ctr., bekony 37—39 zł, para prosiąt 25—35 zł, mdl. jaj 1.40 zł, pół kg. masła 1.40 zł, kaczka 1.70—2.50 zł, kura 1.20—2 zł.

Jarmark na bydło i konie, 10 bm.

Nowe Miasto. Krowy 70—180 zł, jałowizna 60—180 z krowy mleczne 80—150 zł, konie lepsze 200—350 zł, gorsze 50—150 zł. Popyt na bydło bardzo słaby.

Obchód 11 listopada.

Lubawa. Tego roku obchód 11 listopada w naszym mieście miał bardziej świąteczny charakter aniżeli w innych latach. Już w wieczór poprzedzający odbył się capstrzyk z orkiestrą na czele, który obszedł ulice miasta, a na rynku nastąpił raport, który od prowadzącego pochód podof. PW. odebrał w mundurze kapitana wojsk. p. burm. Wojciechowski. Domy były udekorowaue flagami narodowymi, a okna budynków urzędowych, jak i niektórych obywateli były rzęsiście iluminowane.

W dniu 11 listopada, o godz. 8-ej nastąpiła na dziedzińcu tut. gimn. miejskiego zbiórka wszystkich tut. organizacyj i towarzystw z sztandarami, skąd wyruszono z orkiestrą na czele na uroczyste nabożeństwo do kościoła paraf., które celebrował ks. wik. Kalinowski. Na tym nabożeństwie była również obecna dziatwa szkolna z swymi wychowawcami na czele. Po nabożeństwie uformował się pochód na ul. Zamkowej, skąd ruszono do defilady, którą na rynku odebrał Komitet obchodu. Po defiladzie udano się na dziedziniec gimnazjalny, gdzie pochód rozwiązano. Całość pochodu w mundurze oficera W. F. prowadził p. Kochanowski z Montowa. O godz. 11.30 odbyły się poranki w gimn. dla uczniów, ich rodziców oraz gości, a w szkole powszechnej dla dzieci, uczęszczających do szkoły i ich rodziców. Wieczorem odbyła się wieczornica w sali „Hotelu pod Orłem", urządzona przez tut. Zw. Weteranów.

Ze sądu w dn. 10. 11. 37 r.

Lubawa. Kuralska Fr. z Lubawy za kradzież, a Augustynowiczowa H. z Lubawy za paserstwo po 6 m. więz., Kulipost Fr. z Lubawy za kradzie skazana została na 2 m. aresztu z zaw. na 2 lata. Kaczyńska Marta z Lubawy za nieumyślne paserstwo na 2 m. aresztu. Zalewska W. ze Szwarcenowa za kradzież na 1 m. aresztu. Ządłowska Mon., nieletnia z Wąpierska za kradzież została skazana na środek wychowawczy i upomnienie. Goździejewski Józ. z Lubawy za nielegalne przekroczenie granicy Państwa z Polski do Niemiec skazany został na 2 tyg. aresztu.

Odwołanie zebrania.

Lubawa. Odwołuję niniejszym zebranie Prod. Trzody Chlewnej, mające odbyć się w niedzielę, dn. 14. XI. br.

Wenta Stow. Pań Miłosierdzia.

Lubawa. W ub. niedzielę tut. Stow. Pań Miłosierdzia urządziło na sali Hotelu pod Orłem swą doroczną jesienną Wentę, połączoną z loterią fantową, z której czysty dochód przeznaczony jest na rzecz biednych pozostających pod opieką Stowarzyszenia. Już od godz. 3-ciej popoł. doborowa orkiestra wojskowa 67 pp. z Brodnicy rozpoczęła koncertować. Do godz. 7-mej były różne niespodzianki dla dzieci, których dość pokaźna liczba pod opieką swych rodziców się zebrała. W czasie tym odbyło się ciągnienie loterii fantowej, w której uczestnicy wygrywali bardzo ładne, a nawet cenne przedmioty. Dzięki czcigodn. Siostrom tut. Szpitala były też występy dzieci z tut. sierocińca, co sprawiło dużo humoru i śmiechu u zebranej dziatwy. Bufet, będący pod zarządem Pań Stowarzyszenia, był w zrozumieniu celu ze strony obywatelstwa miasta jak i okolicy bardzo obficie zaopatrzony, z którego też uczestnicy Wenty hojnie korzystali.

Również odbyło się strzelanie do tarczy o nagrody, z których zdobył I. kupiec zbożowy p. Józef Czajkowski, II. fryzjer p. Marcinkowski III. kupiec zbożowy p. Pawlak. Około godz. 8-mej rozpoczęły się tańce, do których sprzedawano kwiaty, kotyliony, czapki it.d. Dla urozmaicenin urządzono licytację amerykańską, z której rówuież pewien zysk do kasy Stowarzyszenia wpłynął. Poza Duchowieństwem zauważono p. Starostę, który podzielił swój czas między Nowe Miasto, gdzie był najpierw na koncercie Harmonii, a lubawską wentę. Niestety, wypada zaznaczyć, że w stosunku do ważności tak doniosłego celu wenty, było za mało poparcia w uczestnictwie ze strony niektórych obywateli naszego miasta.

Targ w Lubawie, dn. 8 bm.

Bekony 39 zł za ctr., świnie tłuste 40—45 zł ctr., prosięta (para) 20—35 zł.

Nasze KSMm.

Wielkie Bałówki. Z powodu „Święta Młodzieży" odbędzie się uroczysta akademia, w miejscowej szkole powszechnej.

W przeddzień „Święta Młodzieży" idziemy wspólnie do Spowiedzi św.

W dzień „Święta Młodzieży" tj. 14. XI. 1937. przystępujemy do Stołu Pańskiego, a po południu o godz. 16-tej tak samo w szkole, odbędzie się uroczysta akademia, po czym zostanie odegrana sztuka teatralna pt „Zdobyłeś mnie sercem". Sztuka ta osnuta jest na tle życia bezrobotnych, na których Żyd agent bolszewzcki zarzucił swe sieci, aby pozyskać ich do akcji komunistycznej. Daje ona obraz wzruszający, i naprawdę godny widzenia.

Zarząd.

KOMUNIKATY P. T. R.

Regulacja składek członkowskich.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe rozpoczęło już wysyłanie zleceń inkasowych do tych członków, którzy składki za rok 1937 nie uregulowali.

Wobec tego uprasza się wszystkich zalegających z zapłatą składki do uiszczenia jej u skarbników miejscowych Kółek Rolniczych w ostatecznym terminie do dnia 15 listopada 1937 r.

Do dnia 17 bm. zobowiązane są Kółka Rolnicze ostatecznie rozrachować się z TRP, a TRP z Centralą PTR. w terminie do 19 listopada br.

Niewykupione legitymacje, grzbiety tychże, oraz ściągnięte składki należy niezwłocznie odprowadzić do biura TRP.

Urzędowanie Instr. TRP. w Lubawie.

Tow. Roln. Powiat. komunikuje, że instruktor TRP urzędować będzie w przyszłym tygodniu zamiast w poniedziałek, 15 bm. w środę, 17 bm. w Lubawie.

TRP.

Z Pomorza

Uruchomienie Pow. Centrali Bibliotecznej.

Działdowo. Dnia 7 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Powiatowej w Działdowie uroczyste uruchomienie Powiatowej Centrali Bibliotecznej.

W uroczystości, prócz licznych przedstawicieli społeczeństwa, brali udział również przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego i Inspektoratu Szkolnego Nowomiejskiego.

Włamanie do sklepu kolonialnego.

Pokrzydowo. W nocy na 7 bm. włamali się niewykryci dotychczas sprawcy do skepu kolonialnego p. Romana Guzowskiego w Pokrzydowie pow. brodn. i skradli rozmaite towary kolonialne jak tytoń, mydło, artykuły spożywcze i inne, ogólnej wartości 200 zł. Włamywacze wdostali się do wnętrza za pomocą wyjęcia szyby w oknie oraz wygięcia krat ochronnych. Dochodzenia prowadzi miejscowy posterunek PP.

Swiętokradztwo.

Żmijewo, pow. brodn. W nocy na 7 bm. wtargnęli niewykryci dotychczas złoczyńcy do kościoła parafialnego w Zmijewie, gdzie skradli z organ, znajdujących się na chórze, pewną ilość piszczałek, wartości około 200 zł. Przypuszczać należy, iż świętokradztwa dopuścili się wędrowni kotlarze lub Cyganie, którzy również w okolicy tamtejszej przebywali. Energiczne dochodzenia w celu wykrycia sprawców prowadzą organa policyjne. Swiętokradztwo to wywołało zrozumiałe poruszenie wśród parafian. Władze są już podobno na tropie sprawców.

Spadek dolara.

Na giełdach światowych nastąpił spadek dolara — za to ujawnia się mocna tendencja dla akcji kopalń złota. Mówią nawet o dewaluacji dolara, choć oficjalnie temu zaprzeczają.

RUCH TOWARZYSTW.

Mroczno. Zebranie Stronnictwa Narodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi

Zarząd.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Bratian. Zebranie Kółka Rolniczego w Bratianie odbędzie się w niedzielę, dn. 14 listopada br. o godz. 16-tej w lokalu p Zakrzewskiego.

Ca zebraniu omawiane będą b. ważne sprawy, przeto prosi się o gremialne przybycie.

Uprasza się także o uregulowanie składek do K. R., gdyż po zebraniu oddane zostaną legitymacje do Biura TRP.

Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 10. 11.	Bydgoszcz, 9. 11.
Żyto nowe	22.50— 22.75	23.00— 23.25
Pszenica	28.50— 29.00	28.50— 28.75
Jęczmień	21.00— 21.25	20.00— 20.25
Owies	21.00— 21.25	21.25— 22.50
Siemie lniane	49.00— 52.00	49.00— 52.00
Rzepak zimowy	56.00— 58.00	57.00— 59.00
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Mak niebieski	77.00— 80.00	77.00— 80.00
Gorczyca	38.00— 40.00	38.00— 40.00
Groch Viktoria	24.50— 26.00	24.50— 26.50
Groch Folgera	24.00— 25.50	24.00— 25.50
Mąka żytnia 65 proc.	30.50— 31.50	30.00— 31.00
Mąka pszenna 65 proc.	43.00— 43.50	42.25— 42.75
Otręby żytnie	15.00— 15.75	15.00— 15.75
Otręby pszenne grube	16.00— 16.25	16.00— 16.25
Otręby jęczmienne	15.75— 16.75	15.75— 15.75

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nr. akt Kg. 21|37.

Sentencja wyroku

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej
Dnia 10 lutego lutego 1937 r.

Sąd Grodzki w Nowym Mieście Lubawskim w składzie następującym:

Sędzia Z. Łazarewicz

Protokolant E. Graliński

rozpoznawszy dnia 10 lutego 1937 roku sprawę:

Jana Broży, rolnika z Mikołajek, pow. lubawski urodz. 28 XI. 1880 r. w Niemczech, syna Piotra i Reginy z Gołąbiewskich,

oskarżonego o to, że dnia 16 grudnia 1936 r. w sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście, bezpośrednio przed rozpoczęciem sprawy prywatno-karnej Graduszewski | Broża, wyraził się w obecności osób trzecich o oskarżycielu prywatnym Leonie Czaplińskim, że oskarżyciel jest człowiekiem niebezpiecznym, że jemu wiary dać nie można bo zabił swoją żonę, to jest o czyn, przewidziany w art. 255 k.k.,

o r z e k ł :

oskarżony winny jest przestępstwa z art. 255 k.k., popełnionego przez to, że dnia 16 grudnia 1936 r. na sali rozpraw Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście w czasie rozprawy karnej z oskarżenia Graduszewskiego przeciwko Broży twierdził o oskarżycielu, że jemu wiary dać nie można, ponieważ wedle opowiadań niejakiego Pawła Wasylowa zabił swoją żonę.

Za czyn powyższy skazuje się oskarżonego na jeden miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech, oraz na pięćdziesiąt złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dziesięć dni aresztu.

Oskarżony ponosi koszty postępowania, dziesięć zł opłaty sądowej oraz koszty narosłe oskarżycielowi prywatnemu. Zarządza się ogłoszenie wyroku skazującego w czasopiśmie „Drwęcy" na koszt skazanego.

(—) Łazarewicz

Za zgodność: Muchliński, sekretarz sądu.

Wielki jarmark kramny

t. zw. Świętomarciński
odbędzie się
w Lubawle
w środę, dnia 17 listopada 1937 r.

Zarząd Miejski
Wojciechowski, burmistrz.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się
w Kurzętniku
w środę, dnia 24. XI. rb.
a nie 17 jak podano w poprzednim numerze.

Wójt gminy Kurzętnik
Banaszewski.

Ostrzeżenie.

Niniejszym ostrzegamy przed zawieraniem z p. Sewerynem Gawrońskim jakichkolwiek umów zmierzających do objęcia w posiadanie nieruchomości dzierżawa domu położonego w Nowym Mieście Lubawskim przy Rynku nr. 15

albowiem

wyżej określoną nieruchomość nabyliśmy na przetargu przymusowym

Kredit- und Spar Bank
Nowe Miasto Lub.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich, aby nic od mojego męża nie kupowano ani wydzierżawiano gdyż odnośnie naszego wspólnego majątku toczy się sprawa sądowa

Maria Tytulska, Jamielnik.

NASZ PRZYJACIEL
DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XXVI po Świątkach

EWANGELIA,
napisana u św. Mat., rozdz. XIII w. 24—30

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, który wziąwszy człowiek posiał na roli swojej, które najmniejsze jest ze wszystkich nasion: ale kiedy urośnie, większe jest od wszystkich i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie i mieszkają na gałęziach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta skryła we trzy miarki mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy, a bez podobieństw nie mówił do nich: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

To ziarnko gorczyczne, ten kwas ewangeliczny to Kościół kat.

Małe ziarnko gorczycy pod gorącym niebem Palestyny, gdzie Pan Jezus nauczał, rozrasta się w bujny, wysoki krzew, a na jego gałęziach gnieżdżą się ptaki i znajdują tam cieniste zacisze w czasie upału i bezpieczne schronienie przed burzą.

O cieście każda gospodyni wie doskonale, iż po dodaniu nieco kwasu rośnie ono w oczach i nabiera właściwego sobie smaku.

Otóż podobnie do ziarnka gorczycy, wyrosłego w wielkie drzewo, podobnie do ciasta, rosnącego pod wpływem odrobiny kwasu i Kościół św. z woli Chrystusa Pana, maleńki z swoim zaczątku, z każdym rokiem wzrastał aż stał się tak wspaniałym, jakim go dzisiaj z podziwem oglądamy.

W oczach naszych sprawdzają się słowa pisma św., iż ziarnko małe Kościoła stało się wielkim drzewem i gałęziami swymi okryło cały świat.

Pod cień tego drzewa garną się wszyscy: uczeni i prostaczkowie, ubodzy i bogaci, smutni i szczęśliwi, uciekają zaś stamtąd ludzie, co nigdy nie zgłębiali prawd wiary św, albo za mało idealni ażeby za światem szukać nieba lub też rozpustnicy, dla których użycie rozkoszy cielesnych stało się jedynym celem życia.

Ludzie gołębiego serca, duchy wyższego pelotu, prostaczkowie, duchem prostoty niewinnej oglądający Boga, prawdziwie uczeni, ci wszyscy jako ptacy niebiescy gnieżdżą się, żyją, modlą się i pracują w cieniu gałęzi drzewa Chrystusowego, to jest Kościoła.

A idą pod drzewo Chrystusowego Kościoła, nie pociągani zyskiem ziemskim, zaszczytami, majątkiem, przeciwnie, najczęściej odarci ze wszystkiego, nawet ze czci i dobrego imienia, w łachmanach, w nędzy, wystawieni nieraz na męki, drwiny, szyderstwa i prześladowania nieprzyjaciół Chrystysa.

Ptacy niebiescy siadają na konarach wielkiego drzewa, bo, zakryci jego gęstym liściem, czują się tam bezpieczni i tak pod konary Kościoła Chrystusowego szli ludzie i spieszą dotychczas, bo znajdują tam wszystko, co im zapewnia pewne szczęście w teraźniejszości i bezpieczną, szczęśliwą przyszłość:

Tutaj znajdujemy siedem św. Sakramentów, jako siedem źródeł wszelakich łask dla duszy, tutak znajdujemy przede wszystkim ucztę cudowną, przy której Jezus zgłodniałe dzieci karmi Najśw. Ciałem i Krwią swoją, jak to zaznacza pismo św. mówiąc: „karmiłeś lud swój pokarmem anielskim i dałeś im z nieba bez pracy chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkosze i słodkości wszelakiego smaku".

Pod zielone, a cieniste gałęzie tego Kościoła spieszą ludzie rozmaitego wieku, płci, stanu i różnych narodów, bo tutaj pobożny utrwala się w cnotach, skruszony grzesznik otrzymuje przebaczenie, smutny doznaje pociechy, skąpany we łzach boleści zapomina o trudach, kłopotach i nieszczęściach, słysząc słodki głos Chrystusa: „pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę".



Amerykański posterunkowy, wskazujący wolną ulicę, z kamizelki rzucającej światło kolorowe, które ma sprawić, że uniknie się wieczorem lub w nocy najechania przez samochody.

Nowa planeta zbliża się do ziemi.

Obserwatorium astronomiczne w Warszawie donosi, iż w Heidenbergu w Niemczech — odkryto poruszające się w przestworzach nieznane dotychczas ciało niebieskie. Ciało to przedstawia się w postaci jasnej gwiazdy 8 wielkości. Prawdopodobnie mamy do czynienia z nieznaną dotychczas planetoidą, która w połowie grudnia znajdzie się w odległości 90 milionów km od słońca. W nocy z 29 na 30 października obiekt ten znalazł się nadzwyczaj blisko ziemi, bo w odległości miliona km., a więc zaledwie trzy razy dalej niż księżyc.

Dwie godziny w zalanej suterynie.

Niezwykłą przygodę przeżyła właścicielka sklepu 34-letnia Janina Będzisz we Warszawie.

Kobieta usłyszała w nocy szmery w kuchni, znajdującej się w suterynie pod sklepem. Sądząc, że zakradli się tam złodzieje, zaczęła schodzić na dół. Nagle złamała się drabina. Przestraszona kobieta znalazła się w wodzie po pas. Dopłynęła więc do okienka i otworzyła je. Na próżno jednak wzywała pomocy. Była godz. 5 nad ranem, ulica świeciła pustką.

Dwie godziny przesiedziała Będziszowa w wodzie. Dopiero o 6 szła jakaś kobieta, która zawiadomiła dozorcę o wypadku.

Zagadka biblii gen. Skoblina.

Paryż. Władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonały rewizji w cerkwi rosyjskiej w miejscowości Ogoir la Falliere, gdzie mieści się willa, w której mieszkał gen. Skoblin z żoną. W czasie rewizji znaleziono biblię, należącą do Skoblinów.

Według przypuszczeń policji biblja ta kryje w sobie zagadkę szyfru, jakiego używał Skoblin celem porozumienia się z przedstawicielami G. P. U. Uwagę francuskich władz sądowych zwrócił bowiem fakt, iż Plewicka, przebywając w więzieniu poczęła ostatnio uporczywie **domagać się** dostarczenia wspomnianej **biblii**. To nasunęło domysły, iż chce otrzymać egzemplarz po to, by skomunikować się za pośrednictwem znanego jej szyfru ze swymi protektorami lub też by usunąć to wszystko, co mogłoby naprowadzić na odkrycie szyfru.

„Le Journal" donosi, iż pop cerkwi w Ozoir la Falliere, który ostatnio odwiedzał Plewicką w więzieniu w charakterze spowiednika, podejrzany jest również o współpracę z bolszewikami.

„Le Journal", prowadząc ankietę na temat zaginięcia Millera, ogłasza wiadomość, iż w notesie gen. Skoblina znaleziono szereg wskazówek, z których wynika, iż generał projektował porwanie poza Millerem jeszcze jednego wybitnego przewódcy emigrantów rosyjskich, generała, znanego pisarza wojskowego, znaleziono bowiem plan rozkładu jego mieszkania z adresem. Dziennik nazwisko generała zachowuje w tajemnicy.

Zbrodnia wykryta po 19 latach. Mordercy 5 żołnierzy polskich staną przed sądem w Stanisławowie.

Z końcem listopada 1918 roku w czasie walk z Ukraińcami, w okolicy Jezupola, pow. stanisławowskiego, **czterech Ukraińców wymordowało podstępnie patrol polski pod dowództwem Kazimierza Rachwała.**

Patrol składał się z pięciu osób. Mordercy znęcali się straszliwie nad Polakami, a następnie wycieńczonych z bólu, powiesili za nogi w stodole i żywcem spalili.

Po skończonej wojnie rozpoczęto poszukiwania za mordercami, które jednak nie przyniosły rezultatu. Dopiero przed kilku miesiącami nadeszła do stanisławowskiej prokuratury wiadomość z Kanady, że jeden z ukraińskich emigrantów opowiadał w stanie nietrzeźwym, jak to mordował patrol polski w okolicy Jezupola. Osobnik ten, wzbogaciwszy się na emigracji powrócił do kraju, a ponieważ dochodzenia ustaliły prawdziwość doniesienia, został aresztowany. Wydał on resztę wspólników bestialskiej zbrodni.

W niedługim czasie przed sądem okręgowym w Stanisławowie odbędzie się sensacyjny proces sprawców bestialskiej zbrodni.

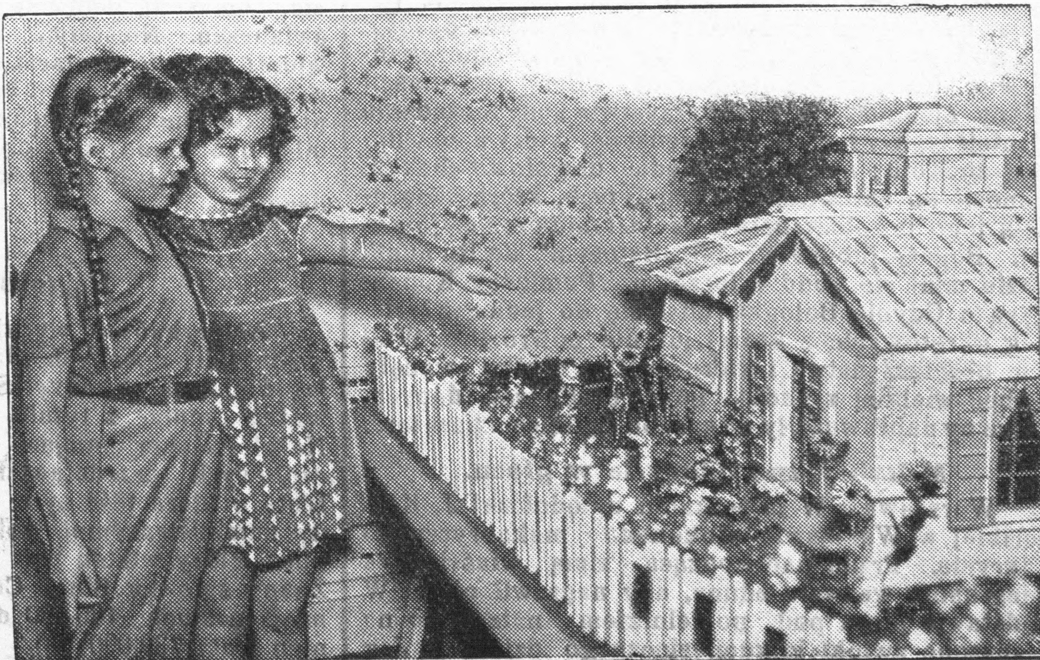
Statek zatonął w porcie gdyńskim.

Gdynia. Przed kilku dniami około godziny 17,30 statek „Puck" przy wykonywaniu zwrotu w porcie, najechał na przycumowany przy nadbrzeżu parowiec "Transport", miażdżąc mu burtę na szerokości blisko 2 metrów. W ciągu 8 minut statek poszedł na dno. O jakimkolwiek ratunku nie było w ogóle mowy. Załoga, składająca się z właściciela p. Waligórskiego, jego żony i 3 marynarzy, zdołała się w porę uratować bez szwanku.

Parowiec „Transport" zbudowany został w 1882 r., a więc liczył 55 lat, a mimo to bez zarzutu pełnił służbę przybrzeżną. Pojemność jego wynosiła 161 ton. Statek nie był ubezpieczony. Na pokładzie znajdowało się 5 ton mąki i 7 ton węgla. Statek zostanie wydobyty przy pomocy dźwigu pływającego.



Kobiety japońskie odgrywają coraz większą rolę w życiu swego kraju. Na zdjęciu dziewczęta przy pracy w fabryce.



Shirley Temple pokazuje swej koleżance bogaty zbiór zabawek.

Zjazd Syndykatu Dzien. Pom. w Pelplinie.

Pelplin. W niedzielę, dn. 7 bm. odbył się tu koleżeński zjazd Syndynkatu Dziennikarzy Pomorskich, gromadząc 40 dziennikarzy z Pomorza i Gdańska. O godz. 9 odprawił ks. red. Chudziński w kościele parafialnym na intencję zjazdu Mszę św., potem zwiedzono zabytki miasta, przy czym ciekawych i wyczerpujących objaśnień udzielał ks. prof. dr Liedtke. Nasamprzód oglądano słynną biblię Guttenberga i zgromadzone w pałacu biskupim dzieła sztuki, następnie zwiedzano bibliotekę seminaryjną i katedrę, po czym udano się samochodami do Stockich Młynów celem zwiedzenia tamt. elektrowni, gdzie objaśnień udzielił dyrektor Studziński i inż. Martyński.

O godz. 2 miasto podejmowało dziennikarzy śniadaniem, a o godz. 3 odbyło się pod przewodnictwem prezesa red. Konrada Fiedlera zebranie. Po przemówieniu wstępnym p. prezesa przemówił w imieniu J. E. Ks. Biskupa Ordynariusza ks. prałat Partyka, wskazując na odniosłe znaczenie prasy. Dalej przemawiali ks. infułat Bartkowski, burm. dr Chmielecki, ks. kan. Lewandowski, red. Sędzicki z Gdańska. Burm. dr Chmielecki omówił bolączki miasta, wśród których na czoło wysuwa się brak budynku szkolnego. W końcu przezes red. Fiedler podziękował przedstawicielom władz duchownych i miejskich za okazaną życzliwość, a ks. red. Chudzińskiemu i red. Matłoszowi za sprawne zorganizowanie zjazdu.

Zgodnie z programem nastąpiło potem pod przewodnictwem p. dyr. Karczmarka zwiedzenie cukrowni, a następnie odbył się wspólny obiad, wydany przez dyrekcję cukrowni. Podczas obiadu wzniesiono kilka toastów i spędzono parę chwil na koleżeńskiej pogawędce.

Gromadny odlot dzikich łabędzi z wybrzeża polskiego.

Rokrocznie w pierwszych dniach listopada, następują gromadne odloty dzikich łabędzi z jezior kaszubskich. Obecnie odloty nieco się opóźniły, gdyż doskonałe warunki atmosferyczne przedłużają pobyt tych królewskich ptaków na Kaszubach.

W bieżącym jednak tygodniu pierwszy grupowy odlot łabędzi zaobserwowano z jeziora Żarnowieckiego na wybrzeżu polskim. Również nad jeziorami „Szwajcarii Kaszubskiej” trwał gromadny ciąg łabędzi z Prus Wschodnich. Łabędzie trzymają się kierunku południowo-zachodniego.

Ciąg łabędzi jest niezwykle piękny, gdyż śnieżno-białe ptaki, szybują wysoko w przestworzach, wyciągając swe długie szyje. Nad zatoką Pucką, u brzegów Kępy Swarzewskiej i mierzei Helskiej łabędzie jeszcze się trzymają, urządzając krótkie loty do różnych odcinków zatoki Puckiej. Odlot ich nie prędzej nastąpi, aż pierwszy przymrozek zetnie powierzchnię wody.

Powrót łabędzi na wody zatoki jest zazwyczaj bardzo wczesny i to kiedy jeszcze kra spływa z brzegów Kępy Swarzewskiej.

Przemycał Żydów na „Batorym”. — Sensacyjne wypadki na naszym transantlantyku.

Gdynia. Ostatnio powrócił do Gdyni z Nowego Jorku statek „Batory”. Na pokładzie statku przybyło tylko 75 pasażerów.

Gdy okręt stanął w porcie, zaraz zaczęły na nim urzędować władze bezpieczeństwa. Przede wszystkim odprowadzono do więzienia aresztowanego już na okręcie Żyda Grundhanda, który jako członek orkiestry okrętowej trudnił się przewozem Żydów „na gapę”. Ustalono, że Grundhand ostatnio przewiózł na „Batorym” do Nowego Jorku 3 Żydów, którzy — wykryci pod pokładem i aresztowani — zostali tam jednak wykupieni przez jakąś organizację żydowską. Z okoliczności tej wynika, że Grundhand działał w porozumieniu z żydowsko-amerykańską szajką przemytników.

Drugą sprawą, która zajęła się na statku policja, było tajemnicze zniknięcie z pokładu pasażera Stefana Balogkty, bogatego jubilera amerykańskiego, Rumuna z pochodzenia. Balogkta opuścił Stany Zjednoczone w towarzystwie żony na żądanie tamtejszych władz bezpieczeństwa, którym nie dawał spokoju; mianowicie będąc umysłowo-chorym donosił im ustawicznie o bandytach, którzy zagrażają jego bezpieczeństwu osobistemu oraz majątkowi. Bogaty jubiler wracał „Batorym” do Rumunii, gdzie miał się poddać leczeniu. Pomiędzy Kopenhagą a Gdynią, Bologkta udał się do jednej z łazienek okrętowych, z której już nie powrócił. Władze bezpieczeństwa i kierownictwo statku stanęły wobec wielkiej zagadki, gdyż brak jest danych, które by naprowadziły na sposób zaginięcia pasażera.

Makabryczne odkrycie w piecu.

Warszawa. W mieszkaniu urzędniczki J. Kłosińskiej w Warszawie dokonano makabrycznego odkrycia. Przed nadchodzącą zimą właścicielka mieszkania wezwała zdunа, aby naprawił piec. W podstawie pieca pod popielnikiem natrafiono na zasuszone zwłoki kilkumiesięcznego dziecka. Jak wykazały oględziny, zwłoki zostały zamurowane przed kilkunastu laty. Dziecko płci męskiej miało na szyi zaciśniętą pętlę. Władze śledcze prowadzą dochodzenia.



Wyścigi z taczkami urządziła policja angielska. Zwycięska para u mety.

Stracił na wojnie 13 synów.

W stolicy Austrii, Wiedniu, zmarł robotnik fabryczny Tomasz Hittinger, znany z tego w mieście, że miał z jedną żoną aż 22 synów i jedną córkę.

Tomasz Hittinger pracował w papierni i najwidoczniej był ze swego zawodu zadowolony, gdyż zdołał namówić aż 21 synów, by poświęcili się temuż zawodowi.

Pracowali więc razem w fabrykach aż do wojny. Gdy wybuchła wojna, wszyscy prawie Hittingerowie poszli na front. I rzecz dziwna do roku 1916 nic się nie stało żadnemu z nich, a w jednym roku 1916 zginęło aż 13 braci, z tego siedmiu niemal jednocześnie na różnych frontach, na których walczyła armia austriacka.

Nieszczęśliwa matka nie była w stanie znieść tylu naraz ciosów i umarła w tym samym roku, a wkrótce po niej umarło jeszcze kilku jej synów.

Obecnie po śmierci Tomasza Hittingera zostało z tej olbrzymiej rodziny tylko siedmiu synów i córka. Dwudziesty drugi syn, ten jedyny który nie został robotnikiem w papierni, jest śpiewakiem w teatrzykach wiedeńskich.

Tomasz Hittinger liczył 79 lat.

Aparat, wskazujący stopień upicia się alkoholem.

Na wystawie pod nazwą „krajowe bezpieczeństwo” w amerykańskim mieście Kansas City, znajduje się aparat pod nazwą „Drunkometer” czyli „pijomierz”.

Aparat ten ma wykazywać stopień upicia się alkoholem i być pomocnym przy śledztwach. Wynalazł go dr Harger, profesor toksykologii i chemii biologicznej na uniwersytecie stanu Indiana.

Badany osobnik dmucha w gumowy balonik, który połączony jest ze zbiornikiem, zawierającym składniki chemiczne, dając barwne odzwierciedlenie i zmieniając się stosownie do procentu oparów alkoholu zawartego w oddechu pacjenta.

Droga urzędowa.

Gdyby urządzono światowy konkurs na najdłuższe urzędowe załatwienie sprawy, z pewnością rekord należałby do Czechów.

Dnia 4 grudnia 1928 roku spłonął w Kreibnitz dom drewniany, należący do pewnej niezbyt zamożnej rodziny. Jeszcze w grudnia tego samego r. rozpoczęli pogorzelcy starania o zwolnienie nowo zaprojektowanego budynku od wszelkich podatków.

Dom został wybudowany i zamieszkany przez właścicieli.

W tych dniach, to znaczy po prawie 9 latach, otrzymali zainteresowani pismo urzędowe. Nareszcie, pomyśleli, nadeszło upragnione zwolnienie od świadczeń. Niestety... Urzędowy dokument zawierał żądanie dostarczenia do złożonego w 1928 roku podania opisu położenia topograficznego projektowanego domu oraz planu, według którego miał być zbudowany objekt.

Czy nie jest to rekord długości urzędowej drogi?

Najgorsi płatnicy.

Amerykański wydział skarbowy ogłosił listę najbardziej opornych płatników, którzy od wielu lat winni są skarbowi Stanów Zjednoczonych poważne sumy, z tytułu nieuiszczonych podatków. Na pierwszym miejscu tej listy figurują nazwiska czołowych przedstawicieli filmu, sztuki i boksu. Listę otwiera teść syna Roosevelta, przewodn. rady administracyjnej zakładów Dupont, Piotr Dupont, który winien jest skarbowi 238.000 dolarów. Znany śpiewak Bing Crosby, figuruje na drugim miejscu sumą 160.000 dol., a sławny Kreisler winien jest 130.000 dol. Czwarte miejsce zajmuje filmowiec Charles Chaplin z 25.000 dol., bokser Max Schmeling 4.000 dol. Urząd skarbowy Stanów Zjednoczonych zapowiada surowe represje wobec opornych płatników.

Gdańsk zaczyna stosować bojkot firm polskich.

Gdańsk. Pod pozorem bojkotu firm żydowskich, przeprowadza się **również bojkot firm polskich, w Gdańsku osiadłych.** W tym celu gdańskie czynniki narodowo-socjalistyczne wywierać poczynają coraz większy nacisk na różne, nawet polskie przedstawicielstwa, zmierzający w kierunku niedostarczania swych wyrobów polskim oraz żydowskim firmom.

Zagadnienie bojkotu firm polskich w Gdańsku jest o tyle ważnym i doniosłym problemem, ponieważ w razie zrealizowania zamierzeń w tym względzie rządzącej w Gdańsku partii narodowo-socjalistycznej, **polskie kupiectwo Gdańsku oraz handel polski narażony byłby na nieobliczalne straty.**

Zakaz „Krzyżaków” w Rzeszy.

Berlin. „Reichs-Anzeiger” ogłasza rozporządzenie szefa policji, zabraniające w Niemczech znaną powieść Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy”.



Dwaj mali optymiści oczekują cierpliwie, aż ptaszek wejdzie do klatki.

— Proszę zażyć sześć łyżeczek tego lekarstwa
— Ależ, panie doktorze, w domu mam tylko 3 łyżeczki.

Adwokat: — Dziwię się, że w takim stanie opilstwa nie zabierają cię na policję.

Służący: — No, zabierają mnie, ale puszczają zaraz.

— A to dlaczego? — pyta adwokat.

— Bo ja zawsze legitymuję się biletem wizytowym pana mecenasa — odpowiada służący.

Przodownik: A więc napiszę do protokółu, że zgubił pan swoje okulary w tramwaju nr. 33. Przedtem był pan w szkole. A czy te zgubione okulary były podobne do tych, które pan ma na nosie?

Profesor: Ach Boże, przepraszam, to są te same, mogę więc wobec tego już iść...

— Edziu, czy to ty wrzuciłeś nową książkę ojca do wanny z wodą?

— Tak, mamusiu — tatka mówił wczoraj, że ta książka jest bardzo sucha.

Pani S., będąc z dziećmi u kuzynów, narzeka na niegrzeczność swych chłopców i dodaje:

— Dziewczątka są zawsze grzeczniejsze, niż chłopcy.

Staś patrzy chmurnie na matkę i mówi:

— Aha, mama musi tak mówić, bo sama jest dziewczyną.

— Dzieci — mówi nauczyciel w amerykańskiej szkole — bądźcie pilne i wytwałe, a osiągniecie powodzenie. Czy pamiętacie, jaka była największa trudność, z którą walczył Waszyngton?

— Tak — odpowiada najmiejszy malec — on nie mógł kłamać!...

Państwo Powidełkowscy mają dwie papugi. Jedna jest faworytką pani, druga pana. Po jakimś czasie papugi zaczęły gadać. Papuga pana Powidełkowskiego nauczyła się zdania:

— Na co ci tyle pieniędzy?

Papuga pani powtarza:

— Po co ja za ciebie wyszłam za mąż?



Optyk: „Gdzież u licha zostawiłem swoje okulary?”